Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. # SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Wtorek 16-go lutego 1932 roku. || Nr. 37.

Pan Prezydent wśród dziatwy.

Uroczysty obchód imienin Głowy Państwa.

W Teatrze Wielkim w Warszawie odbył się obchód imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, urządzony staraniem Rady Szkolnej.

Widownia teatru wypełniła się dziatwą, która z entuzjazmem powitała Pana Prezydenta.

Po przedstawieniu chór 600 dzieci odśpiewał specjalną kantatę imieninową, poczem delegacja dziecięca przydźwigała do loży Solenizanta olbrzymią księgę pamiątkową z obrazkami własnej kompozycji.

Na miłej uroczystości obecni byli: p. premjer Prystor, ministrowie Hubicki i Jędrzejewicz oraz władze szkolne.

Marszałek Piłsudski członkiem honorowym Legjonu Młodych.

Uroczysty obchód dwulecia istnienia organizacji w Warszawie.

WARSZAWA. Z okazji dwulecia istnienia Legjonu Młodych — akademickiego związku pracy dla państwa— odbył się w sobotę w Warszawie uroczysty obchód.

Uroczystość rozpoczęła rano msza św. w akademickim kościele świętej Anny.

O godz. 18 odbyła się akademja w sali Tow Higjenicznego przy udziale około 1000 osób.

Na akademję przybyli: minister oświaty Jędrzejewicz, wicemarszałek Senatu Bogucki, woj. Twardo, dyrektor dep. politycznego M. S. Wewn. Hauke-Nowak, gen. Kwaśniewski, nacz. wydz. prasowego prezydjum R. M., p. Święcicki i in.

Na estradzie, na wysokim postumencie ustawione zostało popiersie Marszałka Piłsudskiego na tle odznaki Legjonu — Orła Białego, gotowego do lotu.

Zagaił akademję komendant okręgu Warszawskiego Legjonu Młodych p. J. Zapasiewicz, oświadczając, że Marszałek Piłsudski raczył przyjąć godność członka honorowego Legjonu Młodych.

Oświadczenie to wywołało długotrwałą, entuzjastyczną owację na cześć Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.

P. L. Stachórski mówił o „Testamencie ideowym śp. Hołówki", p. St. Garczyński nawoływał młodych, aby zawsze szli naprzód, nie oglądając się nigdy w przeszłość, bo „przed młodymi Polska".

Wreszcie komendant główny Legjonu p. Grudziński scharakteryzował działalność Legjonu w ubiegłem dwuleciu i w przyszłości.

Po przemówieniach uroczyście zaprzysiężono 118 nowych członków Legjonu Młodych.

Pożar kopalni w węgla.

KATOWICE. W sobotę, wskutek zapalenia się pyłu węglowego, groźny pożar ogarnął szyb „Stolberg", należący do kopalni „Gothard" w Orzegowie, pod Świętochłowicami. Nadsztygar i jeden górnik ulegli zaczadzeniu, zostali jednak doprowadzeni do przytomności. Około północy pożar osłabł, dzięki zastosowaniu środków zaradczych.

Z SEJMU.

Uchwalenie budżetu na rok 1932-33.

WARSZAWA. Trzecie czytanie preliminarza budżetowego na sobotniem plenarnem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto tradycyjnem już składaniem deklaracyj ze strony partyj opozycyjnych. Klub Narodowy ustami pos. Rymara oświadcza, że budżet ten nie jest budżetem w parlamentarno-skarbowem znaczeniu wyrazu. Głównym celem rządów pomajowych jest odebranie parlamentowi wpływu na gospodarkę budżetową.

Dalszą cechą budżetu jest nierealność dochodów oraz deficyt. Jedynym celem i istotnym programem obecnego rządu jest utrzymanie się jaknajdłużej przy władzy. Na jednem tylko polu rząd ma trwały plan na polu zaognienia walki wewnętrznej.

Będziemy głosowali przeciw całemu budżetowi. Warunkiem poprawy nie jest zmiana osób rządzących, ani ta lub inna zmiana obecnej metody rządzenia. Ratunkiem Polski będzie powstanie rządów, które będą oparte na zaufaniu narodu.

Klub Ludowy przez swego reprezentanta pos. Róga oświadcza, że będzie głosował przeciw budżetowi, gdyż jest on fikcyjny, nierealny i definitywy. Uważamy, że nie powiedzie się rządowi wycisnąć ze społeczeństwa w r. 1932/33 sumy 2373 milj. Rząd w dalszym ciągu opiera się na policji i sile fizycznej. System dyktatury trwa dalej.

P. P. S. oświadcza (mówca pos. T. Arciszewski, że będzie głosował przeciw budżetowi nietylko dlatego, że nie jest realny, ale również dlatego bo jego budowa nie odpowiada programowi socjalistycznemu. Zupełną likwidację rządu obecnego uważa PPS. za pierwszy i nieodzowny warunek wyprowadzenia kraju z tragicznego położenia.

Przytoczywszy parę przykładów, do wodzących zdaniem pos. Arciszewskiego, że warstwa robotnicza nie cieszy się opieką rządu, zakończył:

W tych warunkach trudno utrzymać w większym spokoju masy robotnicze, musimy się raczej odwołać do nich, żeby wiedziały, że niema już wyjścia i że muszą się same upomnieć o swoje prawa.

Po wysłuchaniu wszystkich deklaracyj klubów Izba większością głosów budżet na 1932 33 rok uchwaliła.

Konferencja rozbrojeniowa.

Cztery polskie propozycje rozbrojenia moralnego.

GENEWA. Konf. rozbrojeniowa Minister Zaleski skierował onegdaj do przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej memorandum.

Są to ściśle sprecyzowane cztery propozycje, dotyczące wprowadzenia w życie inicjatywy polskiej rozbrojenia moralnego.

Pierwsza propozycja dotyczy wprowadzenia w życie norm prawnych sprzyjających pokojowemu rozwojowi stosunków pomiędzy narodami.

Druga propozycja dotyczy zwołania w czasie jak najkrótszym międzynarodowej konferencji przedstawicieli związków zawodowych dziennikarskich i wydawniczych.

Zadaniem tej konferencji będzie przestudjowanie i zapewnienie realizacji idei rozbrojenia moralnego w dziennikarstwie.

Trzecia propozycja polska dotyczy wychowania młodzieży w kierunku zamiłowania do pokoju.

Czwarta propozycja dotyczy zawarcia umowy międzypaństwowej, któraby zobowiązywała podpisujących ją do przeciwdziałania propagandzie w duchu wojny i nienawiści, uprawianej drogą radja, kinematografu i teatru.

Memorjał rządu polskiego, złożony przewodniczącemu Konferencji Rozbrojeniowej spotkał się w Genewie z nader przychylnem przyjęciem kół międzynarodowych.

Wojna chińsko-japońska.

Ponowny atak na fort Wusung.—Niepowodzenie próby porozumienia. Traktat japońsko-sowiecki?— Chińczycy żądają zwołania Ligi Narodów.

SZANGHAJ. — Pod fortem Wusung rozgorzała krwawa bitwa. Japończycy przypuścili dawno zapowiadany i przygotowany generalny szturm na fort Wusung, pod którym poprzednie walki były tylko przygrywką. Wojska japońskie po huraganowem przygotowaniu artyleryjskiem zdołały po moście pontonowym przekroczyć kanał pod Wusung i podsunąć się pod sam fort, gdzie jednak przyjęto je morderczym ogniem, zadając olbrzymie straty. Pomimo tych ofiar wojska japońskie nie cofnęły się, lecz zatrzymały zdobyte pozycje, a nawet usiłują podsunąć się dalej. Po krótkiej przerwie bitwa przybrała jeszcze gwałtowniejszy charakter, nie przynoszac jednak dotychczas rozstrzygnięcia. Wszyscy mówią, że rozgrywa się bitwa o historycznem znaczeniu. Burmistrz miasta Szanghaju otrzymał wiadomość o sforsowaniu kanału przez Japończyków, lecz równocześnie także wieści o nader zaciętym i skutecznym oporze, stawianym przez załogę chińską.

Fiasko próby porozumienia.

NANKIN. — Akcja pośredniczenia w sprawie zaniechania działań wojennych w Szanghaju nie doprowadziła do skutku. Poseł japoński odbył dłuższą naradę z posłami angielskim i francuskim. Przedstawiciel Japonji domaga się w dalszym ciągu wycofania oddziałów chińskich z Szanghaju.

Stalin zawarł układ z Japonją?

LONDYN. — „Daily Express" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby pomiędzy Japonją a Rosją sowiecką był zawarty traktat tajny, na mocy którego Japonja otrzymała swobodę działania w Mandżurji i w części Mongolji. Rosja sowiecka zobowiązała się ponadto do niestawiania żadnego sprzeciwu wobec zarządzeń japońskich na wodach chińskich. Układ ma przewidywać również sprzedaż udziałów rosyjskich w kolei wschodnio-chińskiej Japończykom i obietnice niepodnoszenia zastrzeżeń przeciw budowie przez Japończyków nowej linji kolejowej w Mongolji. Według „Daily Express", układ ten został zawarty przez Stalina wbrew zdaniu części członków w CIK. Stalin odrzucił stanowczo myśl wojny z Japonją, zdając sobie dobrze sprawę z nierówności sił obu państw.

Sowiety w obawie o Bajkał.

RYGA. — Według doniesień z Moskwy wiadomość o ważnych naradach rządu sowieckiego w sprawie wypadków na Dalekim Wschodzie potwierdza się w całej rozciągłości. Dowódca armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blücher, który brał udział wraz z komisarzem Woroszyłowem w obradach na Kremlu, wyjechał do Czyty, gdzie znajduje się sztab armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Przed swoim wyjazdem Blücher odbył dłuższą konferencję z Mołotowem, Krestińskim i Karachanem, oraz został przyjęty przez Stalina. Rząd sowiecki udzielił Blücherowi szczegółowej instrukcji co do dalszej taktyki Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Nowa nota chińska.

GENEWA. — Rozeszła się tu wiadomość, że delegat chiński zażądał zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia dla rozpatrzenia konfliktu japońsko chińskiego. Istotnie, delegat chiński złożył sekretarzowi generalnemu notę, zgłaszającą to żądanie. W nocie tej oświadcza on jednocześnie, że delegacja chińska nie będzie obstawać przy tem żądaniu, jeżeli Rada ze swej strony zobowiąże się zwołać Zgromadzenie w późniejszym terminie uznanym za odpowiedni. Przewodniczący Rady Ligi Narodów, Paul Boncour, zwołał natychmiast wczoraj po południu posiedzenie nadzwyczajne komitetu 12, t. j. członków Rady, z wyjątkiem stron.

Z komisyj sejmowych.

Na sobotniem posiedzeniu komisja spraw zagranicznych Sejmu uchwaliła 6 ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencyj międzynarodowych.

Komisja oświatowa w dalszym ciągu obraduje nad projektem ustawy ustroju szkolnictwa.

Komisja reform rolnych przyjęła w 3-iem czytaniu projekt ustawy, zmieniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.

Komisja prawnicza rozpatrzyła parę projektów ustaw o kosztach sądowych na obszarze kilku sądów apelacyjnych wreszcie komisja odbudowy kraju uchwaliła projekt ustawy uchylającej ustawę z 1919 r. w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo.

Rocznica zwycięstwa pod Rarańczą.

WARSZAWA. Na pamiątkę walk pod Rarańczą i przejścia Drugiej Brygady na Ukrainę. Związek Legjonistów

zorganizował wielką akademję, na której prezes Sławek, min. Kozłowski, gen. Górecki, pos. Miedziński i gen. Malinowski skreślili przed licznem audytorjum historję i znaczenie czynu legjonowego.

Na zakończenie uroczystości legjoniści postanowili sprowadzić z pól bitew zwłoki towarzyszy broni poetów Drugiej Brygady, chor. Mączki i ppłk Szula oraz kpt. Brondysza. Hołd poległym oddany będzie w roku przyszłym, w 15 tą rocznicę przyjścia korpusu na Ukrainę.

Okropny wybuch gazów na kopalni.

Jeden górnik zabity, 14-tu rannych.

KATOWICE. Na kopalni Giesche-go w szybie Nikiszowiec Pole Wschodnie II, na głębokości 400 metrów nastąpił wybuch gazów. Pracowali tam robotnicy przy zakładaniu tamy bezpieczeństwa, która miała powstrzymać prężność wydobywających się gazów. Tymczasem gazy te wysadziły tamę.

Zabity został na miejscu górnik Paweł Habryka z Nikiszowca. Ciężko ranni zostali: sztygar Klemens Kula z Giszowca, Edward Friedrich, Edward Czapla, Dominik Ochman z Brzezinki, Józef Banasik z Janowa, Romam Kampski z Janowa i Szczepan Olkiewicz.

Lżej ranni zostali: nadgórnik Traugut, Gerok Ludwik Pronobis, Wilhelm Niedola i Antoni Bieruński. Odnieśli oni lżejsze obrażenia, tak że po opatrunku odstawiono ich do domu.

Wstrząsy podziemne w Lublinie.

Zagadkowe rozpadnięcie się ziemi.

LUBLIN. W sobotę w nocy mieszkańcy Lublina zaalarmowani zostali silnym hukiem podziemnym, który powtórzył się 3-krotnie. Detonacje te miały miejsce na przedmieściu. Jak się okazało, w pobliżu młyna przy ul. Bychawskiej pękła ziemia, przez co powstała szczelina szerokości 40 cm. na przestrzeni około 2 kilometrów. Pozatem powstały jeszcze 2 szczeliny. W kilku miejscach popękały mury okolicznych domów.

W tym samym czasie rozległy się we wsi Jadżków silne huki, połączone z wstrząsami podziemnemi, powodując uszkodzenie kilku domów, a całkowite zburzenie jednego. Na całej szosie, prowadzącej wzdłuż wioski, utworzyły się w ziemi szczeliny. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o trzęsieniu władze wysłały komisję rzeczoznawców, celem szczegółowego zbadania niezwykłego zjawiska.

W Indjach mordają zbrojnych anglików.

W nagłym napadzie Afrydów zginęło 300 żołnierzy andielskich. Wicekról Indyj żąda bezzwłocznego nadesłania posiłków.

LONDYN. Wiadomości, jakie nadeszły z Indyj wywołały tu olbrzymie zaniepokojenie. Do wiadomości publicznej przedostały się tylko niektóre z niech, reszta zaś trzymana jest w głębokiej tajemn cy przed prasą.

Z depeszy, wystosowanej do angielskiego ministra wojny przez lorda Willingtona, wynika, że 12 tysięcy Afrydów, przybyłych rzekomo na święto Ramazan, zaatakowało w nocy w okolicy Bannu oddziały, wierne Anglikom: 4 bataljony Gurkhów i 1 bataljon szkocki, które stały w tej miejscowości.

Oddziały angielskie, niespodziewające się zupełnie napadu, zostały rozbite. Anglicy stracili 300 zabitych, a kilkuset zostało rannych. Dzięki energji dowodzącego oddziałami angielskiemi, udało się wkońcu Anglikom odeprzeć napad Afrydów, którzy ponieśli stosunkowo nieznaczne straty. Afrydzi byli uzbrojeni i wyposażeni w najnowsze środki wojenne. Posiadali oni samoloty, artylerję ciężką i olbrzymie reflektory.

Istnieje obawa, iż w Kaszmirze i w Beludżystanie nastąpią dalsze rozruchy, plemiona górskie wykazują bowiem ostatnio wielką aktywność. Wicekról Indyj zażądał od rządu angielskiego natychmiastowego wysłania posiłków. Bezzwłocznie po otrzymaniu tej depeszy wysłano do Indyj 2 bataljony wojsk angielskich z Egiptu i 1 bataljon z Malty. Ministerstwo wojny zamierza wysłać dalsze posiłki.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Z okazji 10-lecia pontyfikatu papieża Piusa XI Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski wystosowali depesze hołdownicze, na co Ojciec św. odpowiedział błogosławieństwem dla Głowy Państwa i Twórcy Polski Niepodległej.

— W Sosnowcu odbył się kongres delegatów kopalni obu zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, zwołany przez Centralny Zw. Górników. W konkluzji powzięto decyzję, że o ile przemysłowcy do środy nie wycofają swych żądań, to w czwartek wybuchnie strajk w obu zagłębiach.

— „Miss Europa" na rok 1932 wybrana została 19-letnia blondynka, Dunka A. H. Clausen z Kopenhagi.

— Ostatni mecz hokejowy polskiej drużyny z Niemcami zakończył się porażką w stosunku 1:4 (0:0, 3:1, 2:0). Na skutek tej porażki trzecie miejsce w turnieju olimpijskim zajmą Niemcy, czwarte dopiero Polska.

— Prasa berlińska donosi, że włoski gen. Nobile, kierownik wyprawy sterowca „Italia" do bieguna, za zgodą Mussoliniego zawarł z Sowietami na 4 lata umowę, mocą której będzie zajmować kierownicze stanowisko w sowieckiej awjacji.

— Słynna nasza gwiazda filmowa, Pola Negri, wychodzi wkrótce zamąż za pewnego multimiljonera amerykańskiego, którego nazwisko ogłoszone zostanie dopiero w dniu zaślubin.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 16 lutego: Juljanny P.M. i Juljana.

Wschód słońca: g. 6.52 Zachód 16.49

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek III Aleja i Narutowicza.

W nocy z wtorku St. Rynek i Kordeckiego.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Starosta częstochowski p. inż. Kühn, jako zastępca rządu, zwołuje na środę, 17 b. m., na godz. 19-tą do sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) zebranie przedstawicieli władz, organizacyj, społeczeństwa i prasy, celem omówienia programu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego — 19 marba b. r.

Zmiana dowódcy artylerji ciężkiej. Dotychczasowy dowódca II-go dywizjonu 4-go pułku artylerji ciężkiej, p. major Stanisław Monkielewicz został odwołany z tego stanowiska, do dyspozycji władz wyższych. P. major Monkielewicz podobno ma zająć w najbliższej przyszłości ważne stanowisko rejonowego inspektora koni. Następcą jego został p. major Rudolf Ostrihansky z Torunia i w poniedziałek, 15 go b. m. objął dowództwo II 4 p. a. c.

Rada Przyboczna zbiera się na posiedzenie we wtorek, 16 b. m. o godz. 19 tej.

Koncerty „Hasła". Wielka uczta artystyczna czeka Częstochowę. Do miasta naszego przybywa wkrótce wszechświatowej sławy chór męski „Hasło", który rozsławił imię Polski we wszystkich stolicach europejskich. Chór ten mieliśmy już możność podziwiać w ub. roku, kiedy to „Hasło" dało w Częstochowie 2 koncerty, wzbudzając niesłychany entuzjazm. Tym razem „Hasło" wystąpi ze zmienionym programem, wykonane zostaną najlepsze utwory mistrzów polskich. Zapowiedź o przybyciu „Hasła" do naszego miasta wywołała olbrzymie zainteresowanie, każdy bowiem, który miał możność być na tych koncertach, czeka z niecierpliwością na przyjazd tego doskonałego chóru. Wobec licznych zapytań ze strony czytelników, donosimy, że koncerty „Hasła" odbędą się 5 i 6 marca r. b.

Zebranie odbiorców prądu elektrycznego. W dniu wczorajszym w sali Resursy Rzemieślniczej (N.M.P. 9) odbyło się, jak już zapowiadaliśmy, zebranie konsumentów prądu elektrycznego pod przewodnictwem radcy Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu p. Musiała. W prezydjum zasiedli nadto pp.: Sztiller, prezes Stow. Kupców i Fabrykantów, Szaja

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 13)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Czy wczoraj nie miała pani dalszych przykrości? Byłem o panią niespokojny.

— O! — odrzuciła z grymasem. — Już on mi teraz da spokój. Nie widziałam go przez dwa lata.

— To pani mąż?

— Tak. Pan się dziwi, że wyszłam za takiego człowieka?

— Szczerze mówiąc, tak.

Nie powiedziała więcej i Henryk nie nalegał. Czuł, że jeżeli zechce, to sama mu powie. Zatańczyli parę razy, poczem zaproponował jej kolację. Powiedziała, że lubi ostrygi i połknęła dwanaście z zabawną żarłocznością. Przyszło mu na myśl, że może nie jadła obiadu.

— Jestem po obiedzie, ale przepadam za ostrygami — odparła.— Gdzie jest dzisiaj pańska żona? — zapytała nagle.

— Poszła do teatru.

— A pan z nią nie poszedł?

— Musiałem być w Fontainebleau i wróciłem za późno.

— Więc przyszedł pan do mnie.— Nakryła dłonią jego rękę. — Jaki pan dobry.

Uwierzył, że radość jej była szczera i zrobiło mu się lekko i wesoło. Czuł się w jej towarzystwie absolutnie swobodnie. Nie chciało mu się wierzyć, że znajomość ich datuje się od ubiegłego wieczora.

— Czy można tu dostać przyzwoitego szampana? — zapytał. — Wczoraj był okropny.

— Owszem, jeżeli pan chce, mogę kazać kelnerowi przynieść. Tylko że zapłaci pan bardzo drogo.

— Dziękuję za ostrzeżenie. Napijemy się dobrego szampana.

Nadzwyczajne, że go ostrzegła, bo przecież jej zarobki zależały od wysokości rachunku klienta.

Siedziała naprzeciwko niego, patrząc na kosmopolityczny tłum gości, wśród których brakowało tylko Francuzów. Co myślą Francuzi o tej cudzoziemskiej szarańczy, spadającej ciągle na ich stolicę? Może nią gardzą, a może cieszą się, że przynosi im dochody?

I ta dziewczyna — nazywał ją w myśli dziewczyną — żyje z cudzoziemców. Wiedział, jaka była jej opinja o Moulin d'Or. Sama się przyznała, że wolała bal Masek. Co za zdumiewająca naiwność przyznać się, że się woli tańczyć z robotnikami i apaszami, niż z wytwornymi panami we frakach. Chociaż łatwo było to zrozumieć. Atmosfera Moulin d'Or była zdecydowanie sztuczna. Henryk postanowił iść na takі „dancing". Czyby go wzięła ze sobą? Zapyta o to, ale później, gdy się już lepiej poznają. Mogła nie życzyć sobie, aby poznał jej prywatne środowisko.

Kelner przyniósł butelkę szampana lepszej marki i napełnił kieliszki. Iwonka trąciła się z Henrykiem.

— Good luck (powodzenia) — rzekła po angielsku.

— Czy pani umie coś więcej po angielsku? — zaśmiał się Henryk.

Przechyliła filuternie główkę.

— Do you love me? (czy kochasz mnie?). Nam, Francuzom, trudno mówić po angielsku. Czy będziemy jeszcze tańczyli?

— Jeżeli pani nie jest zmęczona? Co innego ja, a co innego pani. Wyobraża sobie, jakie to musi być męczące tańczyć po całych nocach.

Wstali i objął ją ramieniem. Przytuliła się do niego lekkim ruchem i zajrzała mu w twarz. Odczuł, że zastanawia się, czy jego troskliwość o nią jest szczera, czy nie udana. Prawdopodobnie rzadko który z tancerzy pytał ją, czy jest zmęczona, czy nie. Sam nie zdawał sobie sprawy, dlaczego jest taki uprzejmy. Mogło to mieć swe źródło w epizodzie ubiegłej nocy. Stanął w jej obronie i opiekuńczy instynkt pozostał. W gruncie rzeczy jednak czuł, że to nie było to. Zapragnąłby ją zobaczyć, nawet bez przygody z apaszem. Coś go w niej pociągało i zaciekawiało.

Kelner przyniósł rachunek. Iwonka wzięła kartę do ręki, przejrzała i rzekła szeptem:

— Za dużo panu policzył. Dodał likiery, które wcale nie były zamawiane.

Tak było, lecz Henryk znów poczuł wdzięczność. Gdyby gospodarz spostrzegł, że mała nie pozwala oszukiwać klijentów, zrobiłby jej awanturę.

— Bardzo pani dziękuję — rzekł i nagle spostrzegł, że Iwonka patrzy uważnie na gościa, siedzącego samotnie przy stoliku. Gość ten musiał wejść przed chwilą, gdyż Henryk przedtem go nie zauważył. Był ubrany elegancko i nie wyglądał na paryżanina. I on również patrzył w stronę Iwonki.

Henryk doznał wrażenia, że ona znała tego człowieka. Mogła to być taka sama znajomość jak z nim i może gość przyszedł do Moulin d'Or specjalnie w tym celu, żeby się z nią zobaczyć. Henryk pomyślał że przykrość mu było, gdyby go teraz opuściła dla tamtego.

Ona, jakby czytając w jego myślach, rzekła:

— Przyszedł mój znajomy. Czy pan pozwoli mi z nim zatańczyć. Widzę, że potó przyszedł.

Henryk odpowiedział twierdząco. Inaczej nie mógł.

— Jeżeli pan sobie życzy, to wrócę do pana. Raz tylko z nim zatańczę. To mój bardzo stary znajomy i nie mogę go zignorować. (D. c. n.)

i Goldberg. Kolejno przemawiali przeciwko obecnej drożyźnie prądu elektrycznego pp.: Musiał, Sztiller, Weinstok i Wojciechowska. Proponowano nawet zrezygnowanie z prądu dostarczanego przez elektrownię na przeciąg miesiąca. W wyniku obrad postanowiono utworzyć zrzeszenie i przystąpić z żądaniem do elektrowni o obniżenie cen prądu oraz o zniesienie opłat za liczniki, w przeciwnym zaś razie przedsięwziąć energiczną walkę o obniżenie cen.

Akademja papieska, urządzona we wczorajszą niedzielę ku czci Ojca św. z racji 10-lecia Jego pontyfikatu, zgromadziła w sali „Panoramy” olbrzymie tłumy katolików, przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Nastrój panował podniosły, cechujący powagą i wyrażający cześć Głowie Kościoła.

„Czar i piękno muzyki polskiej“. W niedzielę — według zapowiedzi — odbył się w sali I-go gimnazjum męskiego im. H. Sienkiewicza niezwykle ciekawy i wysoce wartościowy odczyt na temat „Czar i piękno muzyki polskiej”, wygłoszony przez dr. Józefa Reissa, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, sławnego muzykologa, świetnego teoretyka, historyka i publicysty muzycznego. Prelegent rozwinął przed zebranymi w słowach dobitnych, a ciepłych temat, mało u nas omawiany, a w ujęciu znany tylko poszczególnym osobom, interesującym się muzyką.

Znakomite porównania muzyki naszej z obcą, wykazanie wielkich różnic i odrębności muzyki polskiej od narodów innych, oraz doskonała ilustracja pieśniami najcelniejszych kompozytorów polskich (z płyt gramofonowych) dopełniały całości pięknego odczytu.

Gruntowna znajomość duszy naszego narodu, przedstawienie w świetnej barwie różnic muzyki i pieśni ludu w poszczególnych dzielnicach Polski — przykuwały uwagę słuchaczy, wśród których przeważała nasza młodzież gimnazjalna żeńska i męska.

Szkoda, że na odczyt tak znakomitego uczonego, co jest u nas sposobnością bardzo rzadką, nie przyszli ci, którzy w pierwszym rzędzie powinni zainteresować się tak ciekawym tematem.

Organizatorom odczytu, zarządowi miejscowego Koła T-wa Naucz. Szkół Srednich i Wyższych z prezesem, p. dyr. Płodowskim na czele — należą się słowa serdecznego podziękowania, a prelegentowi wyrazy czci. Młodzieży szkolnej uznanie i słowa zachęty, aby również w przyszłości popierała takie rzeczy, pogłębiając swą miłość do ziemi ojczystej.

Bo — jak słusznie zaznaczył szanowny prelegent — muzyka jest odbiciem życia i temperamentu narodu, a przez szerzenie jej, przez zakładanie chórów lub innych zrzeszeń, uprawiających muzykę — potęgujemy umiłowanie tego, co nasze, szerzymy najpiękniejszą sztukę — mowę ojców za pomocą dźwięków pieśni naszej.

Walki zapaśnicze amatorów. Jak już donosiliśmy, sekcja sportowa Stowarzyszenia Im. Marszałka, Piłsudskiego „Brygada“ urządza zapasy ciężko-atletyczne, które rozpoczęły się już we własnej sali przy ul. Pułaskiego. Poniżei podajemy formularz do wypełnienia.

Za trafne uwagi co do osoby zwycięscy rekakcja „Słowa Częstochowskiego“ wyznacza 25 zł. nagrody.

W „Turnieju Walk Francuskich“ o mistrzostwo koła sportowego „Brygada“ na rok 1932 kolejność zajętych miejsc według moich spostrzeżeń będzie następująca:

I miejsce p. ______
II „ p. ______
III „ p. ______
IV „ p. ______
V „ p. ______
VI „ p. ______

Imię i nazwisko zgłaszającego

______

Adres: ______

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

12-ta rocznica Polski nad morzem.

Wielka akademja, zorganizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną. Odczyt generała Kwaśniewskiego.

Wczoraj w zapełnionej publicznością, pięknie udekorowanej sali Straży Ogniowej odbyła się wielka akademja, zorganizowana przez częstochowski Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Akademję zagaił prezes, p. inż. Jan Bartoszewski, wspominając w patrjotycznych słowach dziejową chwilę przejęcia przez Polskę Pomorza i wybrzeża morskiego w dniu 10-tym lutego 1920 r. i wskazując na zadania Polaka, którego hasłem powinno być: „Każdy Polak na morze“.

Po powitaniu przedstawicieli władz w osobach p.p.: generała brygady St. Kwaśniewskiego z Warszawy, zast. starosty Bielawki i komisarza rządu Mazura, przez p. dyr. Bartoszewskiego, wszedł na mównicę p. generał Kwaśniewski, członek głównego zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wygłaszając w żołnierskich słowach treściwy odczyt o naszem morzu i porcie polskim Gdyni. Prelegent, dając porównania liczbowe, dotyczące portu w Gdyni z innemi portami, wskazał na mocarstwową potęgę Polski umacniającej się nad morzem, wspominając o zakusach zawistnego sąsiada zachodniego, podkreślił, iż każdy Polak winien stać na straży granic Państwa Polskiego i naszego dostępu do morza. Za odczyt, którego wysłuchano w wielkiem skupieniu, publiczność podziękowała p. generałowi Kwaśniewskiemu burzą oklasków.

Na mównicę wszedł znów p. inż. Bartoszewski, który podziękował p. generałowi i odczytał rozolucję, oraz cztery telegramy, przyjęte przez publiczność, a następnie wzniósł okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, b. ministra Kwiatkowskiego i prezesa głównego zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej generała Orlicz-Dreszera.

Rozolucja.

Zebrani na uroczystej akademji, ku uczczeniu dwunastej rocznicy odzyskania Pomorzą i wybrzeża Bałtyku, obywatele miasta Częstochowy, stwierdzając, że połączonym wysiłkiem rządu i społeczeństwa Polska staje się w szybkiem tempie mocarstwem morskiem, deklarują gotowość dalszej wytężonej pracy nad utrwaleniem panowania naszej Ojczyzny na Bałtyku, widząc w tem najlepszą gwarancję samodzielności politycznej i gospodarczej odrodzonego Państwa Polskiego. Celem zapewnienia Rzeczypospolitej przynależnej jej z tytułu praw historycznych i ekonomicznych władzy nad Bałtykiem, zebrani zwracają się do miarodajnych czynników rządowych z gorącą prośbą, aby:

1. Przeciwdziałały w zdecydowany sposób wrogiej, a nieprzebierającej w środkach oraz operującej fałszywemi argumentami, propagandzie niemieckiej przeciwko naszym obecnym zachodnim granicom, jedynym argumentem, który może przemówić do tych, którzy w swoim czasie podeptali zdradziecko neutralność Belgji, a mianowicie dalszą rozbudową naszej floty wojennej, mogącej odeprzeć w każdej chwili wraże zakusy na nasze wybrzeże, zamieszkiwane przez rdzennie polską ludność!

2. Doprowadziły do opamiętania, odpowiedniemi środkami, wolne miasto Gdańsk, które, niepomne wiekowych tradycyj łączności z Rzecząpospolitą, ani korzyści, jakie odnosi obecnie z handlu polskiego, daje posłuch hakatystycznym nakazom, płynącym z Berlina, stając się źródłem antypolskiej propagandy.

3. Popierały nasz handel i osadnictwo zamorskie, dążąc, w myśl najżywotniejszych interesów, do przekształcenia Polski na państwo kolonjalne, pamiętając o 7 miljonach Polaków, zamieszkałych poza granicami kraju, którzy winni się stać pionierami naszej ekspansji kulturalnej i gospodarczej.

Telegramy:

Do Pana Prezydenta Rzplitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa. — Zebrani w dniu 14 lutego na wielkiej akademji morskiej obywatele miasta Częstochowy przesyłają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i oświadczenie, że potęga Państwa na morzu będzie jednem z pierwszych ich usiłowań.

Do P. Marsz. Piłsudskiego.

Pan Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa—Belweder. — Zebrani 14 lutego na wielkiej akademji morskiej obywatele miasta Częstochowy przesyłają Ci, Panie Marszałku, wyrazy najwyższej czci i przyrzeczenie usilnej pracy w budowie polskiej potęgi morskiej.

Do b. ministra Kwiatkowskiego.

Pan Minister Eugenjusz Kwiatkowski, Mościce. — Założycielowi polskiej marynarki handlowej przesyłają obywatele miasta Częstochowy, zebrani na wielkiej akademji morskiej w dniu 14 lutego, wyrazy czci i wolę poparcia każdej Jego pracy na polskiem morzu.

Do prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Pen inspektor, generał Orlicz Dreszer, Warszawa. — Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej i uczestnicy wielkiej akademji morskiej w Częstochowie w dniu 14 lutego przesyłają Panu Prezesowi wyrazy najwyszego szacunku i oświadczają gotowość popierania Jego prac nad rozwojem Polski na morzu.

Teraz nastąpiła wokalno-muzyczna część akademji. Pani Stefanja Poraj-Szadkowska, znana poetka i korespondentka „Il. Kurjera Codz.” w Krakowie, wygłosiła z siłą własny utwór poetycki, poświęcony częstochowskiemu Oddziałowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. t. „W rocznicę przyłączenia do Polski Bałtyku”, wydrukowany w niedzielnym numerze naszego pisma. Gromkie oklaski były podzięką za wspaniały wiersz i deklamację.

Chór męski „Pochodnia”, który wszędzie bierze udział —czy to w obchodach rocznic lub innych urządzeniach, wystąpił z trzema pieśniami pod dyrekcją p. Władysława Leszczyńskiego. Chór wykonał: „Hasło“ Szopskiego, „Nasz Bałtyk” Nowowiejskiego, „Zażegnanie burzy” Dürnera i na bis potężne „Sztandary polskie na Kremlu” Lachmana. Wszystkie utwory oddane zostały poprawnie, z właściwem odczuciem przez śpiewaków i dyrygenta.

Z kolei p. K. Kurkowski, znany i uzdolniony pianista z Warszawy, wykonał utwory Szopena: „Polonez A-dur“ „Nokturn Es-dur”, „Etude As-dur”, oraz „Taniec polski” Ludomira Różyckiego.

Orkiestra 27 p. p., niemająca bardzo daleko podobnego konkurenta, odegrała pod dyrekcją st. sierżanta p. A. Wcisło: potężną uwerturę K. Runda „Patria”, piękną „Pieśń na morzu” Schuberta i „Pamiętam ciche, jasne dni” Mieczysława Karłowicza. Wszystkie utwory zostały wykonane dobrze, podkreślić jednakże trzeba „Patrję”, jako rzecz bardzo trudną, obfitującą w wiele efektów, wywołujących silne wrażenie, a w całości wyzyskanych przez dyrygenta i orkiestrę. P. Wcisło okazał się w tym utworze bardzo rutynowanym kierownikiem zespołu dętego, władając nim w każdym szczególe. Szybkie orjentowanie się w partyturze, gruntowna znajomość utworu — wywierały na osobach muzykalnych wrażenie sympatyczne i wyrazy uznania.

Pana Kurkowskiego słyszeliśmy pierwszy raz; jest to pianista inteligentny, obdarzony dużą dozą uczucia, z gry jego przebija liryzm, wiele zadumy, co uwydatniło się zwłaszcza w „Nokturnie des-dur”, po którego odegraniu zorjentowaliśmy się — jaki włada pianistą sentyment.

Zakończeniem akademji były znów utwory Szopena: Walc „As-dur”, „Fantazja — impromptu” i „Etude F-dur”, odegrane z głębokiem odczuciem.

Akademja niedzielna jest świadectwem, że tutejszy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej rozwija ożywioną działalność, w której społeczeństwo nasze, zdając sobie sprawę z olbrzymiej wartości dla Polski naszego Bałtyku. Dowodem tego była zapełniona sala i wielkie zainteresowanie się społeczeństwa pracami Ligi.

Niebywała sensacja! Rehabilitacja niewinie skazanego. Jak się dowiadujemy powszechnie znany magik Cheri Bibi, posądzony o zabójstwo p. de Boureliera i skazany na śmierć, został przez sąd zrehabilitowany.—Dzięki nadzwyczajnemu upodobnieniu się do markiza du Touchais, Cheri-Bi udało się podstępem wydobyć prawdę z kochanki markiza.

Bourelier został zabity przez...

Czytelników, życzących poznać tą tajemnicę, informujemy że już wkrótce odsłoni ją najnowszy film wytwórni Metro Golwyn Mayer p. t. **„Upiór Paryża“** który wyświetlać będzie **„Grand Kino w Częstochowie.**

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Echa zabawy Strzelca z Wielkiego Boru.

W dniu 7 bm. Oddział Związku Strzeleckiego w Wielkim Borze urządził zabawę taneczną na cele kulturalno-oświatowe Związku. Zabawa odbyła się w sali fabrycznej Manufaktury Gnaszyńskiej. Zarząd wyżej wymienionego oddziału Związku Strzeleckiego składa tą drogą serdeczne podziękowania pp. Markowiczom i Zygmanom, współwłaścicielom fabryki Gnaszyn za bezinteresowne użyczenie sali i okazanie życzliwości w organizowaniu zabawy.

Z KRAJU.

Tajemnice wstrząsy podziemne.

W gminie Wojcieszków, pow. Łuków (Podlasie) usłyszano w nocy o godz. 24.30 niezwykły huk. Jednocześnie odczuto tak silny wstrząs, iż niektórzy mieszkańcy przebudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się o godz. 7-mej rano. Mieszkaniec tej wsi, Aleksander Gołaszewski zgłosił w policji, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom, zauważył w pobliżu długą szczelinę w ziemi.

Zabójczyni chce pozostać w domu warjatów.

Księżna Woroniecka uznana za poczytalną.

Obserwacja psychjatryczna zabójczyni ś. p. Brunona Boya, Zofji Korybut Woronieckiej została już ukończona. Lekarze zakładu w Tworkach orzekli, że Woroniecka jest poczytalna, jakkolwiek cierpi na psychopatyczne zboczenia. Woroniecka zachowuje się w Tworkach spokojnie, czuje się dobrze, gra na fortepianie, czyta i t. d. Do urzędu prokuratorskiego wystąpiła z podaniem, aby do rozprawy sądowej pozostawiono ją w zakładzie, gdzie bawi obecnie i nie przenoszono do więzienia.

Prośba ta jednak nie będzie uwzględniona.

Pokąsani przez wściekłego wilka.

Onegdaj dostarczono do szpitala w Nowogródku Aleksandra Mazura ze wsi Nowosady i pewnego chłopca ze wsi Zapole, którzy zostali pokąsani przez wściekłego wilka. Wilk ukazał się we wsi Zapole, gdzie pokąsał chłopca i kilka psów, następnie pobiegł w kierunku wsi Nowosady i pokąsał Mazura. Napadnięty przy pomocy córki wilka zabił siekierą.

Wielkie oszustwo na tle ubezpieczeniowem.

W Poznaniu wykryto wielką aferę ubezpieczeniową, sięgającą sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych. Mianowicie niejaki Marjan Brunner ubezpieczył się w Tow. „Vita" na sumę 3.000 fr. szw. W krótkim czasie zażądał podniesienia stawki ubezpieczeniowej do 100.000 fr. szw.

Towarzystwu ubezpieczeniowemu wydała się ta sprawa podejrzaną, skierowano więc lekarzy, celem zbadania stanu zdrowia Brunnera. Lekarz orzekł, iż B. jest zupełnie zdrów. Mimo to ubezpieczono go tylko na 20.000 fr. szw.

Brunner ubezpieczył się również w Tow. „Przezorność" na sumę 15.000 zł., w Tow. „Europa" na 2.000 dolarów i jeszcze w kilku innych instytucjach.

Wkrótce przyszła wiadomość, że rzekomo zupełnie zdrów 24-letni Brunner zmarł po 3-dniowej agonji. Mimo badań stanu zdrowia zmarłego przez 8 lekarzy, sprawa wydała się podejrzaną i rozpoczęto badania, które dały sensacyjny wynik.

Oto Brunner sam nie stawał do badania, lecz mąż jednej z sukcesorek polis, Marjan Szelągiewicz. Brunner zaś, w chwili ubezpieczenia się, był już ciężko chorym. Prokurator nakazał aresztowanie 4 osób, wmieszanych w tę aferę.

Ohydna zgnilizna w Ciechanowie.

Zbrodniczy właściciel kawiarni utrzymywał dom schadzek dla młodzieży szkolnej.

Warszawskiemu urzędowi śledczemu udało się wpaść na trop słynnego w stolicy pasera niejakiego Milsztajna. W czasie rewizji w jego spelunce, znaleziono dwa futra męskie, pochodzące z kradzieży. Paser oświadczył policji, że zdobył je za pośrednictwem niejakiego Fiszelmana z Ciechanowa. Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo, które ustaliło wprost straszne szczegóły. Okazało się, że Fiszelman, właściciel kawiarenki w Ciechanowie utrzymywał dom schadzek, przeznaczony wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Zbierali się tam uczniowie miejscowego gimnazjum handlowego oraz uczenice z pensji, prawie dzieciaki. Łotr umiał maltretować swą klijentelę. Raz zwabione do spelunki dziewczęta, pod groźbą szantażu zostawały poprostu stałemi pensjonarjuszkami. Uczniowie zaś, którym opryszek udzielał pożyczek, musieli okradać rodziców, aby zaspokoić żądania zbrodniarza. Podobnemi metodami zmuszał Fiszelman do nierządu młode urzędniczki, podsuwając je młodocianym erotomanom. Ofiarą zbrodniarza padł również zaledwie kilkunastoletni Lucjan P., który nabawił się tam strasznej choroby, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. Dopiero za namową kolegów poszedł dzieciak do lekarza i tam dowiedział się o wszystkiem. Na leczenie pożyczył pieniędzy od Fiszelmana, któremu musiał przynieść skradzione ojcu futra. Właśnie te futra przyczyniły się do wykrycia i likwidacji gniazda strasznej rozpusty.

Z biedaka miljonerem i nędzarzem.

Biurokratyzm zrujnował człowieka uczciwego.

W małej mieścinie Szikszereda, w Rumunji, mieszkał od wielu lat ubogi szewc, Józef Dozzi, który swoją żelazną wytrwałością i starannem wykonaniem powierzonego mu do reparacji obuwia, oraz uczciwością, zyskał przychylność wszystkich mieszkańców miasteczka. Prowadził on bardzo skromne życie i najgorętszem jego życzeniem było — posiadać swój własny dom. Życzenie to spełniło się po kilku latach, za zaoszczędzone pieniądze kupił bowiem domek z ogródkiem. Tak trwało pewien czas. Pech jednak prześladował poczciwego szewca.

W posiadaniu jego był los loteryjny i na los ten podczas ostatniego ciągnienia padła główna wygrana — 1 miljon lei. Dozzi, który posiadał swój własny dach nad głową, przyjął wiadomość o wygranej z pewną obojętności, natomiast całe miasteczko szczerze uradowało się szczęściem pracowitego szewca. Oczywiście wygrana ta została odpowiednio oblana i to przez kilka dni. Zewsząd zgłaszano się do niego, aby mu uścisnąć dłoń. Dozzi każdego mile przyjmował pijąc za jego zdrowie, a z zaoszczędzonego pewnego kapitaliku przyszedł poczciwiec swym kolegom, również szewcom z wydatną pomocą.

Po upływie kilku dni otrzymał Dozzi zawiadomienie, aby zgłosił się po odbiór wygranej do miasta powiatowego Elni. Tam wypłacono mu tylko 800 tys., zamiast miljona lei, lecz świeżo upieczony bogacz nie przejął się tem zbytnio i całkowitą sumę złożył w jednym z banków w tem mieście, gdzie ofiarowano mu 10 proc rocznie. Stąd udał się do swego domku, gdzie oczekiwali go przyjaciele, poczem zabrał się zpowrotem do pracy. Założył sobie duży zakład i przyjął kilku ubogich do pracy, dając im dość wysokie wynagrodzenie.

Przez postępek ten zyskał sobie miano dobroczyńcy, do czego szlachetny ten i skromny człowiek nie chciał się przyznać. Uśmiech fortuny zniknął jednak szybko.

Pewnego dnia otrzymał Dozzi list z banku z Elni, w którym zawiadamiano go, iż z powodu bankructwa banku, majątek jego przepadł. Ani jeden muskuł nie drgał na twarzy byłego bogacza, uważał bowiem, że pieniądze nie stanowią o szczęściu człowieka. Głównie chodziło mu o własny dach nad głową, ten zaś posiadał już.

Tu dopiero rozpoczyna się tragedja w życiu tego dzielnego człowieka. Oto z Nowym Rokiem otrzymał on list, tym razem z urzędu podatkowego z żądaniem zapłacenia podatku od wygranej, t. j. od miljona lei, wynoszący 130 tys. lei. Tym razem zabrakło Dozziemu tchu z przerażenia, miał bowiem zapłacić podatek od kapitału, którego już nie posiadał. Natychmiast wystosował list do urzędu podatkowego w Elni, w którym przedstawił tragiczną historję wygranej. Już po upływie trzech dni nadeszła odpowiedź, aby natychmiast uiścił podatek, gdyż suma, osiągnięta z wygranej, znajdowniła się w jego posiadaniu.

Zrozpaczony szewc udał się niezwłocznie do Elni do adwokata, lecz wszelkie starania nie zdały się na nic, gdyż urząd podatkowy, wychodził z założenia, że suma ta była już w jego posiadaniu — więc musi podatek ten zapłacić.

Po powrocie do domu zastał tam komornika i adwokata, licytujących jego domek z ogródkiem. Dzielny człowiek zebrał swe narzędzia szewskie i pełen dobrych nadziei wyruszył w świat. Jeżeli pech nie będzie go nadal prześladował, to przy jego pracowitości i oszczędności powróci do swego rodzinnego miasteczka, aby tam znów wznieść sobie skromny domek z ogródkiem.

ZE SWIATA.

Otwarte czy zamknięte drzwi?

Podbój Chin przez Japonję.

W prasie europejskiej a zwłaszcza amerykańskiej mówiło się dużo i często o t. zw. „otwartych drzwiach" w Chinach. Ameryka uważa ten problemat za alfę i omegę swej polityki w Chinach.

W rzeczywistości Chiny są dzisiaj zamknięte na cztery spusty, aczkolwiek w portach chińskich, gdzie wyrosły olbrzymie koncesje i dzielnice europejsko - amerykańskie, zasada „otwartych drzwi" jest głośno wyznawana. Te drzwi zewnętrzne, jakiemi są Szanghaj, Tientsin, czy Kanton, są otwarte, ale nie prowadzą one do wnętrza olbrzymiego kraju, który zamknął się dzisiaj przed wszystkiem, co obce. Zamknęły dostęp do Chin właściwych, wewnętrznych: katastrofy żywiołowe, wojny domowe, głód, nędza, upadek handlu, spadek waluty, bojkot towarów japońskich. „Otwarte drzwi" nie prowadzą już — jak dawniej — do bogatego zaplecza, lecz do wyniszczonego, pozbawionego siły nabywczej kraju.

Japonja usiłuje te drzwi chińskie wyważyć łomem. Dwie możliwości nasuwają się przy rozważaniu taktyki japońskiej:

Pierwsza — wojna zaborcza, łatwy podbój rozdartego zamieszkami wewnętrznemi i osłabionego państwa, które kryje jednak w swem wnętrzu olbrzymie, niewyzyskane możliwości rozwoju, obecne położenie w świecie, teraz, albo nigdy.

Druga: Japonja zamierzała utrwalić nazawsze pozyskane w Mandżurji przywileje umowne, przymknąć na wpół drzwi do zagranicy, otworzyć je dla siebie, nie wikłając się w wojnę z Chinami i nie zapuszczając się zbytnio wgłąb niezmierzonych obszarów tego kraju. Jeśli tak, to obecna kampanja japońska wykroczyła daleko poza wytknięty cel, a wypadki, wciągają Japonję w niedające się przewidzieć, ani ocenić niebezpieczne zawikłania.

Wydaje się prawdopodobnem, iż ta druga możliwość odpowiada najbardziej rzeczywistości. Japonja atakuje Chiny od strony wszystkich dróg wodnych, od strony morza, a na pierwszy plan swych żądań wysuwa hasło obrony handlu japońskiego. Istotnie, kwestja „drzwi otwartych" dla handlu i przemysłu japońskiego w Chinach, jest kwestją życia i śmierci. Rozbudowany po wojnie przemysł japoński wyparł z rynków chińskich eksport amerykański i angielski, bijąc handel konkurentów taniością swych towarów. Zamknięcie olbrzymiego rynku chińskiego i bojkot towarów oznacza dla Japonji masowe bezrobocie, głód, zamieszki, zamknięcie licznych fabryk, krachy finansowe.

Z drugiej strony trudno przypuścić, by Japończycy chcieli i mogli zapuszczać się w głąb kraju, liczącego 400 miljonów ludności, wrogo usposobionej. Koszty i ryzyko takiej wyprawy nie opłacałyby się przy dzisiejszej ruinie ekonomicznej i finansowej Chin.

Wyważenie otwartych drzwi chińskich poraz wtóry może się dzisiaj okazać conajmniej zbędne, gdyż za temi drzwiami otwiera się nie kraj, miekiem i miodem płynący, ale przeludniona pustynia. Kto wie, czy Japonja nie zdecydowała się zapóźno na akcję czynną... E. R.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 16 lutego

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarski.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 „Chwilka lotnicza".
15.25 „Praktyki i praktykantki. w gospodarstwach domowych.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. ryb.
15.50 Pragram dla dzieci i starszych.
16.20 Od rzeki św. Warzyńca do Pacyfiku
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 Popul. koncert symf. w wyk. Ork. Filh. Warsz.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Książka rolnicza".
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Orkiestra mandolin.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton p.t. Wilamowitz i Nietzsche.
20.15 Koncert jubileuszowy Filh. Warsz. z okazji 30-lecia działalności.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw.Inst. Met. i komun. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Świącki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99